

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Dla rob. 3.70 gr
Wnosz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
Istnienia.

Redakcja Administr.
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1928

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 12-go grudnia

№ 333

Ustawowe bezhołowje

Przewodniczący Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej p. Mogilnicki — porusza w ostatnim numerze „Gazety Sądowej Warszawskiej“ niezmiernie aktualną sprawę zabagnienia naszego Sądownictwa przez wręcz nieprzytomne Ustawodawstwo.

Zdanie pana prezesa Mogilnickiego jak ze względu na sprawowany Urząd, tak i ze względu na liczne prace z dziedziny prawa powinno być znane szerszemu ogółowi i posiadać dla nas, decydujące znaczenie. —

Otóż, Sędzia Sądu Najwyższego dowodzi, że liczba obowiązujących u nas Dekretów i Ustaw przekracza wprost potworną cyfrę 500, wyraźnie pięć set — z czym — rzecz oczywista, — nie tylko żaden zwykły śmiertelnik — ale nawet adwokat, ani sędzia nie są w stanie się zapoznać.

— Jeżeli do tego dodamy specjalne Ustawy z czasów Marji Teresy i księstwa Warszawskiego — też często przez nasze władze stosowane — to możemy mieć dopiero w przybliżeniu pojęcie o chaosie, jaki w tej dziedzinie panuje. — Dzisiaj — mówił nam pewien dobrze znający się na rzeczy adwokat — niema obywatela na ziemiach Rzeczypospolitej, którego na mocy istniejących przepisów i Ustaw Sędzia lub Prokurator — nie mógł by go wpakować do kryminału — nie wyłączając również i... samych siebie...

Taki bałagan prawny, tworzy dla ludności wprost nie dające się opisać — oślakane stosunki społeczne w Państwie i pan przewodniczący Mogilnicki, — przytacza fakt, który jedynie w Polsce mógł mieć miejsce.

Mianowicie, w Sądzie najwyższym zastawiano się długie godziny nad tem — czy pewne prawo ma moc obowiązującą — czy też już na mocy następujących Ustaw dawno ją utraciło.

A rzecz była niebyle jakiej wagi: chodziło o skazanie pewnego obywatela na dłuższe więzienie.

Po długotrwałych naradach — siedem głosów orzekło, że prawo już nie obowiązuje — pięć, że nie utraciło swej mocy...

Te dwa głosy rozstrzygły o losie i życiu człowieka...

Nie szło tu, jak widzimy o kwestje zasadniczą, o taką lub inną interpretację prawa — szło tylko o ustalenie, czy pewne prawo obowiązuje — czy nie i tu nawet rutynowani Sędziowie Sądu Najwyższego, wytrawni prawnicy — nie mogli dojść do porozumienia w labiryncie obowiązujących

praw...

Było by to wysoce zabawnem, gdyby nie to że konsekwencje tej tragifarsy — nie stęty my niesiemy na swoich barkach...

Zadaleko by nas zaprowadziło, przytaczanie tu całego szeregu lapsusów — wynikających z takiego stanu rzeczy, oraz podnoszenie znanych wypadków, że co w jednej dzielnicy Polski uchodzi bezkarnie, w drugiej grozi kilkoma laty więzienia. Te fakty pomijamy tu milczeniem. Ale są gorsze objawy: pewna czynność, czy działalność — nie podlegają kodeksowi karnemu — ale to nie wyklucza, że można podsądne skazać na mocy pięciu czy dziesięciu innych Ustaw, i delikwent przesiedzi szereg miesięcy w ułu.

I dlatego też — pełna poświęcenia działalność naszych Sędziów, idzie przeważnie na marne, a społeczeństwo patrzy podejrzliwie na wymiar sprawiedliwości, nie zdając sobie dokładnie sprawy skąd płynie zło.

A z roku na rok, z miesiąca na mie-

siąc pośpieszne maszyny drukarskie, wyrzucają setki nowych Ustaw nowych Rozporządzeń, Dekretów p. Prezydenta Rzeczypospolitej i rośnie, rośnie w zastraszającym tempie ta dzungla Ustaw, w której słychać głos sprawiedliwości, wołającej bezskutecznie o ratunku...

Zbliża się nieuchronnie katastrofa: Sądy Polskie zginą w potopie nowych Ustaw i nowych papierowych pomysłów nie mających nic wspólnego z życiem — bardzo często sprzecznych nie tylko z logiką, ale ze... sprawiedliwością i zwykłą uczciwością.

Należy jaknajprędzej radykalnie wyjść z tego błędnego koła — spalić wszystkie dotychczasowe Ustawy — które jak dziękiego zwierza ścigają każdego uczciwego obywatela i corychlej stworzyć i wprowadzić coś nowszego... może kodeks Napoleona... co niewątpliwie pełnie nasz wymiar sprawiedliwości na nowe tory rozwoju.

A. S.

Jesteśmy Polakami Dalekiego Wschodu

SERDECZNY ODZEW JAPONCZYKA.

W piśmie japońskim, wychodzącym w Tokio, „The Japon Advertiser“ ukazały się wspomnienia p. Ryoko Miyage z podróży, odbywanej po Azji i Europie, ujęte w formę artykułów. We wspomnieniach tych mile uderza nas fakt, że autor opisujący bardzo pobieżnie, nieledwie w paru słowach, oglądane przez siebie kraje — Polsce, widzianej przejazdem tylko, poświęca serdeczne i obszerne wspomnienia. Ciekawe są jego refleksje na temat Mandżurji, o której mówi z naciskiem, że bez Japończyków kraj ten zginąć musi, bo nikt wówczas nie zagwarantuje bezpieczeństwa mienia i życia milionom mieszkańców mandżurskich i nawet Chińczyków.

Moskwa wydaje się p. Ryoko miastem, mogącym interesować podróżnika i tylko pod względem politycznym, to też twierdzi, że z prawdziwym uczuciem ulgi opuszczał Sowiety, dążąc ku granicy polskiej. Uderza go przedewszystkiem różnica, jaka się rzuca w oczy przy przejeździe granicy z Sowiętów do Polski i pisze dosłownie:

— Zdawało się nam, że przeniknęliśmy nagle z państwa ciemności do światła. Jaka przepaść dzieli bolszewików od narodu polskiego, który posiada swobodę ruchu.

pracy, używania życia, wydawania, lub oszczędzania pieniędzy bez przeszkody ze strony rządu. Żołnierze, pilnujący granicy, prezentują się świetnie. Zadziwiającym jest fakt, jak władze polskie potrafią powstrzymać bolszewizm od wtargnięcia do ich kraju. Powinno to być przykładem dla polityki japońskiej, dla której tak trudnym zadaniem jest powstrzymywanie rosyjskiego niebezpieczeństwa.

W czasie przejazdu przez Polskę, gdy na jednej ze stacyj witała gości japońskich garsika młodzieży, towarzysz p. Ryoko Miyage zawołał:

— Polacy, jesteście bohaterskim narodem, bo zdobyliście swą wolność wbrew trzem potężnym narodom; życzymy wam byście rośli w siłę i dobrobyt! My Japończycy, jesteśmy Polakami Dalekiego Wschodu, bo musimy, jak i wy walczyć przeciw potężnym mocarstwom o swe miejsce na kuli ziemskiej!

Warszawa, widziana zaledwie w ciągu paru godzin, niezmiernie podobała się japońskim gościom. P. Ryoko nazywa ją pierwszym prawdziwie pięknym i czystym miastem, oglądanym podczas swej podróży po Europie.

Z międzynarodowego targowiska

Niespodzianki grudniowej sesji Ligi

Zamiast ewakuacji Nadrenji zbliżenie francusko-włoskie

Sprawy polskie - znajdują się dzisiaj na stole konferencyjnym Rady

Wiedeń 11-12 (tel. wł.)

Z Lugano donoszą o zatargu Boliwji z Paragwajem, który wypłynął nagle 10 XII wieczorem, przedstawiał na razie trudność dla rady, gdyż musiał ktoś wystąpić z wnioskiem o interwencję Rady.

Było to niezbędne dla podjęcia jakiegokolwiek akcji, którą Rada musiała podjąć, nie mogąc dopuścić, aby podczas jej sesji dwaj członkowie Ligi rozpoczęli zbrojne starcia.

Powołując się tedy na precedens zatargu Panamy z Kostaryką w 1921 r., zastosowano podobną procedurę i państwa Południowej Ameryki, zasiadające w Radzie: Urugwaj, Wenezuela i Chile zbiorowo wystąpiły do przewodniczącego Rady, Brianda o interwencję. Briand przyjął 3 delegatów i dzisiaj o godz. 11-ej wniósł na Radzie Ligi sprawę zatargu Boliwji z Paragwajem, uzasadniając konieczność interwencji Rady, żądając jej interwencji.

Nie jest wyłączone wyznaczenie komisji ankietowej, która wyjechała na miejsce.

NIEOCZEKIWANY WYNIK NARAD.

Wiedeń 11-12 (tel. wł.)

Donoszą z Lugano: Wydarzeniem politycznym jest rozmowa Brianda z Grandim, podczas której reprezentanci Włoch i Francji omówili trudności i komplikacje we wzajemnych stosunkach, powstałe w ciągu ostatnich tygodni.

Rezultatem rozmowy jest wybitne odprężenie i harmonijne stwierdzenie chęci kontynuowania rozmów i pertraktacji celem zbliżenia się wzajemnego.

Rezultat, osiągnięty w Lugano, należy związać ze zdaniem ostatniej mowy Mussoliniego, w którym Mussolini powiedział, że Włochy czasem długo się zastanawiają, długo rozważają trudności, ale skoro zdecydują się ofiarować swą przyjaźń, to jest to już przyjaźń głęboko wypróbowana. Wskazuje to najwyraźniej, że pomimo czasem gwałtownego tonu pism włoskich, w sferach rządowych Włoch odczuwana jest potrzeba kontynuowania pertraktacji równie silnie jak po stronie francuskiej.

Wyjaśnienie sobie sytuacji, stwierdzenie, iż są poważne możliwości i że porozumienie jest pożądane, stanowi już dodatni rezultat, pozwalający z większą nadzieją patrzeć w przyszłość, tem bardziej że i w sprawach aktualnych ewakuacji i reperycyjnej ustalono zgodność poglądów.

Lugano, 11-12 (ate)

Rozmowy polityczne prowadzone przez Stresemana Brianda z Chamberlainem i Grandim oraz wiadomości nadeszłe z Paryża o konferencji Poincarego z ambasadorem niemieckim von Hoeschem utrwały w kołach politycznych przekonanie, iż sprawa odškodowań niemieckich i opróżnienie Nadrenji załatwione zostały w sposób niepo-

mysłny dla Niemców.

Kowno, 11-12 (ate)

Urzędowa Agencja „Elka” donosi z Lugano, iż sprawa rokowań polsko-litewskich wejdzie na porządek obrad Rady Ligi Narodów w środę. Referat w tej sprawie wygłosi Quinones de Leone, powołany do tej sprawy reprezentant Hiszpanji w Liżę.

W nieustającej wojnie z kościołem

„KOMKOM” PRZECIW ŚWIĘTOM

Bożego Narodzenia

Balszewickie przygoćwania przedświąteczne

Moskwa 11-12 (aw)

Centralne władze komsondu wystosowały do sowietu moskiewskiego memoriał, w którym domagają się wydania zakazu sprzedaży choinek w okresie świąt Bożego Narodzenia celem nie budzenia w obywatelach burżuazyjnych popędów.

Moskwa 11-12 (aw)

Sowiet moskiewski wydał zarządzenie aby wszyscy artyści scen rosyjskich w dni świąt Bożego Narodzenia obowiązkowo brali udział w przedstawieniach, wstrzymujący się zaś od tego będą zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Oazja dla Ukraińców

Zerowanie na konfliktach

Co obiecuje sobie bojowy organ ukraiński o zolżeniu polsko-węgierskiem

Lwów 11-12 (aw)

„Dilo”, omawia w dłuższym artykule w numerze dzisiejszym kwestję porozumienia polsko-węgierskiego.

Dziennik uważa, iż porozumienie to wyrazić się może przedewszystkiem w domaganiu się ze strony Węgier przywróce-

nia wspólnej granicy z Polską, co mierzy w całość Czechosłowacji.

Zdaniem dziennika, Ukraińcy mogą z sytuacji tej wynieść tylko korzyść, bowiem Czechosłowacja chętnie poprze postulaty Ukraińców, o ile leżeć to będzie w jej interesie.

W mrokach tajemnicy

Sledztwo w sprawie zabójstwa w parku belwederskim nie jeszcze nie wyjaśniło

Warszawa, 11-12 (tel. wł.)

Sprawa tajemniczego zabójstwa st. żandarma Franciszka Koryzmy, jest przedmiotem dalszego, nieustannie trwającego śledztwa

Badania, niezależnie od władz wojskowych przeprowadza sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Luksemburg,

Stefan Kossowski, były wywiadowca z Belwederu, zatrzymany w budce dozorczy

parkowego Kasprzaka, wkrótce po zabójstwie Koryzmy, pozostaje nadal w areszcie śledczym. W ciągu najbliższych dni należy się spodziewać ustalenia roli Kossowskiego w zabójstwie.

Sledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Szczegóły, jak dotychczas osłonięte są tajemnicą.

NIEKIEDY MA RACJĘ NAWET PROKURATOR.

Lwów 11-12 (aw)

Jak donoszą, w związku ze skazaniem zabójcy narzeczonej, ppor. Załęskiego, na cztery lata twierdzy; prokurator wniósł zażalenie nieważności, uważając, że wymiar kary jest zbyt niski.

nych się odczuwać szczególnie nocami, nastąpiła silna odwilż, która potrwa zapewne przez czas dłuższy.

W górach również panuje odwilż.

KRÓL JERZY NIE ROKUJE NADZIEI WYZDROWIENIA.

Londyn 11-12 (aw)

Stan zdrowia króla Jerzego budzi poważny niepokój. Lekarze obawiają się, że chory nie przetrzyma choroby; ze względu na skażenie ciałek krwi.

W ZAKOPANEM — MOKRO.

Zakopane 11-12 (aw)

Na kilkudniowych mrozach, dają

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 11—XII 1923 r. 3051

— Dla dorosłych: —
Kaleka Lwów

(Monsieur Beaucaire)
Dramat w 10 aktach. W rolach głównych:
BEDE DANIELS i RUDOLF VALENTINO

— Dla młodzieży i dzieci: —

Zdobywcy Czerwoni

Dramat w 10 akt. pod reżyserią Dennisona Criffa.
W rolach głównych: William Boyd i Elmer Fair

Sejm pracuje w komisjach**Wyjątkowy wypadek w dziejach parlamentaryzmu polskiego**

Wniosek klubu Narodowego nie został odrzucony
Nawet wbrew wyraźnemu życzeniu posła Piłsudskiego i mimo - oburzenia p. Cara

Warszawa, 11-12 (tel. wł.)

W KOMISJI PRAWNICZEJ.

Dzień dzisiejszy w Sejmie był przedmiotem obrad wyłącznie poszczególnych komisji. Na komisjach prawniczych obu Izb członkowie komisji kodyfikacyjnej składali sprawozdanie z dotychczasowych prac.

Sekretarz komisji prof. Rapaport wygłosił dłuższe przemówienie sprawozdawcze z prac komisji.

NIEZADOWOLENIE BEBEISTY.

Komisja budżetowa w dalszym ciągu obradowała nad budżetem ministerstwa Rolnictwa. Pos. Polakiewicz (BB) ostro zaatakował min. Niezabytowskiego, domagając się zastosowania rygorów względem podwładnych organów przy rozdawnictwie dotacji dla instytucji rolniczych i związków młodej, w przeciwnym bowiem razie trzeba będzie sprawę poruszyć w Sejmie.

DO NOWEGO ROKU TRZY, PO NOWYM ROKU — DWA BUDŻETY.

Prezes Komisji oświadczył przedstawić celom prasy, że do świąt będzie załatwiony przez komisję budżetową budżet: Min. Oświaty, Sprawiedliwości, Komunikacji, po świątach zaś Min. Spraw wojsk. i Skarbu **PRZECIWKO SĄDOM POWSZECHNYM.**

Ostre debaty toczyły się w komisji prawniczej o wniosek klubu narodowego żądający odroczenia wejścia w życie dekretu Prezydenta o ustroju sądów powszechnych o rok to jest do stycznia 1930 r.

Wniosek posła Piłsudskiego (BB) o odrzucenie tego wniosku upadł 14 głosami przeciw 10. Wniosek pos. Czernickiego (Stronnictwo Chłopskie) ustalający termin 1 lipca 1929 r. nie był głosowany, ponieważ przeszedł wniosek referenta pos. Liebermana, identyczny z wnioskiem Klubu Narodowego. W dyskusji wiceminister Car ostro

przeciwstawiał się temu wnioskowi, twierdząc, że uchwalenie jego byłoby tamowaniem unifikacji sądownictwa, twierdząc, iż rząd musi uważać takie postępowanie za działalność niezgodną z interesami państwa i któremu się stanowczo przeciwstawi.

PAKT KELLOGGA.

W końcu grudnia r. b. Ministerstwo

Spraw Zagranicznych przedłoży Sejmowi i Senatowi do ratyfikacji pakt Kelloga.

POJUTRZE.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godzinie 4 po poł. Na posiedzeniu tem będzie załatwione cały szereg spraw mniejszej wagi.

Zwycięstwo list narodowych przy wyborach do Kasy Chorych

Nikłe zainteresowanie wyborami

Poznań 11-12 (aw) daty.

W odbytych ostatnio wyborach na tekturjum poznańskiego, do Kas Chorych, wyniki są następujące:

Powiat szrenski: na ogólną liczbę uprawnionych 7,600, głosowało 3.267, a zatem ok. 42%. Lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — 15 mandatów, lista zrzeszonych pracobiorców — 4 mandaty, lista Nr. 4 — cizakowcy (sanacja) — 2 man-

Przy wyborach w Toruniu — lista pracowników umysłowych — 4 mandaty, Zawodowe Zjednoczenie Po.skie — 8 mandatów, klub PPS. — 8 mandatów. Głosowało około 27% uprawnionych.

W powiecie poznańskim — na ogólną liczbę mandatów 20 — stronnictwo narodowe zdobyło 12 mandatów. PPS. 5 mandatów, Blok Pracy (sanacja) — 3 mandaty.

Dziecko - i samobójstwo żony urzędnika

ZAGADKOWA TRAGEDJA MATKI, KTÓRA ZASTRZELIŁA WŁASNE NIEMOWLĘ I SAMA POZBAWIŁA SIĘ ŻYCIA.

• Wczoraj około godz. 10-ej wiecz. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 62, popełniła samobójstwo 25-letnia Wiktorja Łuczakowa, żona urzędnika Starostwa Grodzkiego, przedtem kładąc kres życiu swej 9-mies. córeczki Danusi. Straszego czynu dokonała Łuczakowa wystrzałami z rewolweru.

Przybyły lekarz stwierdził u dziecka

śmierć, która nastąpiła natychmiast po wystrzale w skroń, — u matki zaś agonję. Odwieziono ją do szpitala św. Józefa, gdzie walczy ze śmiercią.

Policja nie może stwierdzić przyczyny tego strasznego zabójstwa i samobójstwa, gdyż Łuczakowa nie pozostawiła żadnej kartki. (p)

Znowu katastrofa autobusowa

5 OSÓB RANNYCH.

W dniu wczorajszym autobus kursujący między Łodzią, a Tomaszowem uległ katastrofie, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Gdy samochód ten znajdował się pod Rawą, nastąpił jakiś defekt hamulców i szofer mimo nadludzkich wysiłków, nie zdołał rozpedzonej maszyny wstrzymać. Chcąc przy tem wyminąć nadjeżdżający z przeciwnej strony wóz, szofer skręcił w bok i z nim zdażył zorientować się w sytuacji, autobus całym impetem wpadł na przydrożne drzewo.

Skutki zderzenia były straszne. Autobus uległ rozbiciu, a znajdujący się w nim pasażerowie odnieśli szereg ran.

Przejeżdżający o tej porze, w samochodzie prywatnym, jeden z okolicznych ziemian przyszedł rannym z pomocą, odwoząc ich do miasta.

5 rannym osobom udzielił pomocy lekarskiej miejscowy lekarz.

Powiadomiona o wypadku policja wzięła w tej sprawie udział, przyczem ustaliła, że autobus należał do niejakego M. Sibera mieszkańca Tomaszowa. (Wid)

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Środa 12 grudnia 1928 roku.

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, kom. lotniczo-meteorologiczny.

15.00. Komunikaty.

15.45. Komunikat harcerski.

16.00. Muzyka płyt gramofonowych.

17.10. Odczyt p. t. „Szkolna pracownia fotograficzna na usługach geografji” — prof. P. Ordyński.

17.35. „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stępowski.

18.00. Tańce hiszpańskie.

18.55. Rozmaitości i komunikat rolniczy.

19.20. Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Cyrulik Sewilski” G. Rossini'ego.

Po transmisji komunikaty.

20.30. Koncert kam., pośw. Fr. Schubertowi.

W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

RUCH NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.

Nowy Jork 11-12 (aw)

Po kilkotygodniowej zwycięzce na giełdzie nowojorskiej nastąpił tutaj krach, jakiego nie zna historia giełdy. W ciągu kilku godzin rzucono na giełdę 3.750000 sztuk akcji, które sprzedane zostały po cenie najniższej. Straty, spowodowane tem, sięgają

zgorą miljarða dolarów.

Syndykat banków amerykańskich usiłuje przeciwdziałać katastrofie, spowodowanej ogromnym spadkiem papierów. Przegsta wiciele dwunastu banków odbyli narady w Morcana. Wyniki tej konferencji dotychczas nieznane.

We własnej ziemi, wolnej polskiej Ojczyźnie „Ukaz” a obowiązek patriotyczny obywateli Martyrologja dzieci polskich na Wileńszczyźnie

„Dziennik Wileński” pisze:
Przytaczamy poniżej bez żadnych zmian i dodatków, bez żadnych ulepszeń literacko-stylistycznych, list, otrzymany przez nas z prowincji. Zaznaczamy jedynie że list pochodzi od osoby bezwzględnie wiarygodnej i czciwej, osobiście nam znanej, która bezwzględnie nie dopuściła się ani fałszu, ani najmniejszego nawet przekłamania. Poza tem niech list ten sam za siebie mówi:

„Jest w powiecie Baranowickim wieś Raczka, o 4 kilometry od Hruszówki Reytana. Jest tam szkoła powszechna, trzy siły nauczycielskie przy tej szkole kierownik p. Kondratowicz, żona jego nauczycielka i nauczyciel języka białoruskiego, podobno z Małopolski Wschodniej, tu przysłany p. Tworzydło.

Przy zbieraniu żądań, jakiej szkoły chce ludność, podobno opóźniono rozesłanie papierów i odpowiedzi przysłały za późno. Mimo nich urządzono szkołę dwujęzyczną, podobno zaś istnieje zamiar przekształcenia jej w tym roku na czysto białoruską.

Ludność chce szkoły polskiej, chłopci, nawet białorusini powiadają:

„Na szto nam betyj białoruski jazyk? Paka do humna, to jon patrebnij—a wyszoł za humno — tak i nikomu nie patrebnij”.

(„Na co nam ten język białoruski — póki w gumnie, to on potrzebny, a wyjdiesz za gumno, to wcale nie potrzebny”).

Dzieci polskie (a jest ich bardzo dużo) wcale nie chcą uczyć się „po prostemu” — i w 4-tym oddziale gromadnie postanowiły nie odpowiadać na białoruskie pytania p. Tworzydły.

Wobec tego nauczyciel zapisuje wszystkich milczących — a kierownik, po lekcjach zostawia ich na pokucie do godziny 4-ej. O godzinie 4-ej obecnie mrok zupełny. Więc wracają te nieszczęśliwe ofiary, zgłodniałe zmizerowane, w ciemne, grudniowe wieczory, wśród szarugi, drżące od chłodu, brnąc w błocie po kostki, do swych wsi, odle-

głych rzadko o kilka lub więcej kilometrów.

A nazajutrz — to samo.

Zdarza się, że siedzi dzieci 18-ro. Niektóre przynoszą chleb z sobą w kieszeniach, bo wiedzą, co je czeka:

„Będę siedzieć choć całą noc, a po białorusku uczyć się nie będę”. — mówi mała, 12-to letnia dziewczynka.

Nauczycielstwo straszy rodziców karatmi pieniędzmi. Dotąd dzieci dzielnie się trzymają”.

Taka jest treść listu. Komentarze zbyt teczne.

Jeżeli widzi to i słyszy duch Reytana, chyba prochy jego nie zaznają spokoju, we własnej ziemi, w wolnej; polskiej Ojczyźnie.

(Wileńszczyzna to ziemia umiłowana polskiego ministra spraw wojskowych, marsz. Józefa Piłsudskiego, który ma nie tylko silny wpływ na rząd, lecz i na losy Państwa. Czy fakt powyższy, fakt tragiczny nie znamieny, nie jest mu znany? P. R.)

Do lat 10 - ciu

CHYDNY ZBRODNIARZ WPAŁ W RĘCE WŁADZ

WSKUTEK NIEDYSKRECJI RODZONEJ SIOSTRY.

Ze Stanisławowa donoszą:

Przed 10 laty, za czasów ukraińskich nieznanego sprawcę dokonano morderstwa rabunkowego na osobie N. Gaburaka w Żabnem, w chwili, gdy obrabowany biegł za sprawcą, prosząc go o wydanie zrabowanych rzeczy. — Zbrodniarz wystrzałem z karabinu uwolnił się od molestowań uszkodowanego.

W krótki czas potem znowu nieznanego sprawcę popełnił morderstwo w ten sposób, że rzucił bombę do mieszkania zarządcy Fundacji hr. Skarbka w Żabnem Wilhelma Szczerskiego. W pokoju znajdowała się wówczas 13-letnia córka zarządcy Ludomiła, która wskutek wybuchu bomby została zabita. W tym też czasie podpalono zabudowania gospodarza w Żabnem Jurka Koszuluka, które doszczętnie spłonęły wraz ze stajnią i całym żywym i martwym inwentarzem, ponadto ktoś ukradł pasące się na

łące bydło Petry Hryhorczuka.

Poszukiwano skrzętnie sprawcy. Podejrzenia skierowały się na Michała Hapczuka, że jest podejrzanym; zbiegł on do Czechosłowacji. Toczące się w międzyczasie walki i wojny nie pozwoliły na energiczniejsze poszukiwania sprawcy i sprawa — jak się zdawało ucichła.

Mineło 10 lat od tego czasu. Aż raz pewnego gospodyni tamtejsza Anna Hapczuk w opowiadaniu wyrzekła, że wie, kto rzucił bombę do mieszkania Szczerskiego, a mianowicie był to Dmytro Koszuluk. Dowiedziała się o tem od niejakiego Fedora Buczuka, który otrzymał tę wiadomość od siostry mordercy, a jego kochanki. Przy opowiadaniu tem był również obecny Petro, Siekieryk (obecny poseł na Sejm). Sprawca wspomnianych zbrodni został aresztowany.

WADY NASZEGO SYSTEMU PODATKOWEGO

W OCENIE B. MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Inż. Czesław Klarnier, b. minister, ogłosił w „Gazecie Handlowej” krótką, lecz doskonałą charakterystykę naszego systemu podatkowego, mówiąc między innymi:

„Nasz system podatkowy jest zbiorem pośpiesznie opracowanych ustaw, pochodzących bądź z epoki okupacji, bądź z czasów inflacji, bądź też jest wynikiem zbyt demagogicznie usposobionych większości ciał ustawodawczych, dla których zagadnienie podatkowe było przedewszystkiem platformą polityczną. Rewizja polityki podatkowej leży w największym interesie państwa, gdyż tylko przy sprawiedliwym obciążeniu wszystkich warstw społeczeństwa na korzyść państwa można uzyskać trwałe podstawy rozwoju budżetu tej podstawy normalnej ewolucji życia gospodarczego.

Bliższa analiza wykazuje, iż system podatkowy w obecnej formie ponad miarę obciąża przemysłową produkcję polską i wobec tego utrudnia produkcję krajowej konkurencję z importem zagranicznym. Jeżeli się mówi o aktywizacji naszego bilansu handlowego, to poprawa sytuacji przede-

wszystkiem leży w rewizji systemu podatkowego.

Nasz system podatkowy otwiera na oścież wrota dla produkcji zagranicznej, a jednocześnie zamyka wrota fabryk polskich przed którymi stoją rzesze bezrobotnych”.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć próczek naszego wyrobu, należy przy kupnie scharakteryzować wyraźnie żądać oryginalnych próczków z „KOGUTKIEM” Cieskiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecenia masładownicwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dzisiaj Dzisiaj
Superfilm produkcji francuskiej p. l.
„Marquitta”

Wielki dramat duszy kobiecej osnuty na tle wypraw sztandarnej doby. W roli tytułowej ulubienica Paryża MARJA LUIZE IRIBÉ w roli księżki słynny JEAN ANGELO.

Niebywałe urozmaicone akcja
Film pełen dramatu i poezji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po po I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Tylko ? ..

Perfidna mężobójczyni Skazana przez sąd przysięgłych na 3 lata więzienia

W ub. tygodniu rozgrywał się przed sądem przysięgłych w departamencie Sekwany interesujący proces przeciwko mężobójczyni Francienne Abolivier, która zastrzeliła swego męża w lecie na kępie na Sekwanie.

Na pytanie, dlaczego dokonała zbrodni nie chciała początkowo dać żadnych informacji. Małżeństwo udało się na łodzi z Rouen do Paryża, gdzie ich oczekiwał niejaki p. Thomas, który proponował p. Abolivier sprzedaż willi. Po wspólnie rzedzonym obiedzie wróciło małżeństwo na kępę, gdzie pozostawili łódź motorową.

Bezpośrednio po powrocie rozegrał się krwawy dramat, o którego szczegółach dowiedziano się dopiero w czasie procesu. P. Abolivier utrzymuje, że mąż jej był wobec niej zawsze bardzo brutalny, pastwił się nad nią i znieważał czynnie.

Krytycznego dnia wybuchła między małżeństwem gwałtowna sprzeczka ponieważ p. Abolivier sprzeciwiała się nabyciu willi. Mąż był pijany i uderzył ją kilkakrotnie kluczem, wreszcie usiłował strącić ją do wody, a wówczas żona, która poprzednio uzbroidła się w rewolwer, strzeliła do niego nie wiedząc, że go trafi.

Dochodzenie ustaliło, że opis przebiegu wypadków, podany przez morderczynię, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Rana postrzałowa znajdowała się na plecach, widocznie więc morderczyni strzeliła do męża niespodziewanie z tyłu. Strzał oddany był z odległości trzech metrów, a zatem nie mogło zachodzić bezpośrednio niebezpieczeństwo dla oskarżonej. Pozatem świadkowie zeznali, że zamordowany był człowiekiem bardzo prawym, spokojnym, obchodził się z żoną bardzo szlachetnie, i nigdy jej czynnie nie znieważał, a nawet przebaczył jej zdradę małżeńską i opuszczenie ogniska domowego dla obcego mężczyzny.

Wstrząsający był moment, gdy pod przysięgą przestuchiwano łkającego 12-letniego synka zamordowanego, który zeznał, że ojciec często bił matkę. Świadkowie jednak wyjaśnili tę sporną kwestję w ten sposób, że chłopiec wychowywał się w ostatnich czasach u babki ze strony matki, któ-

ra wpajała w niego nienawiść do ojca.

Sąd skazał p. Abolivier na 3 lata więzienia, motywując wyrok tem, że oskarżona nie chciała męża zastrzelić lecz w przystępie rozpaczy strzeliła do niego bez zastanowienia.

Pomyłki sprawdzi wości

Za zbrodnię niepopelnioną

PRZEBYWAŁA NIEWINNIE SKAZANA PRZEZ 22 LATA W WIĘZIENIU.

Przed 33 laty panią Nelli Pope z Nowego Jorku skazano na dożywotnie więzienie za zamordowanie męża.

W ciągu procesu oraz po wyroku pani Pope utrzymywała ciągle, że jest niewinna, Nikt jej nie wierzył.

W więzieniu zachowanie jej było tak wzorowe, że w 1917 r., kiedy już odsiedziała 22 lata w więzieniu, wypuszczono ją na wolność...

Obecnie William Brisseau, dawny urzędnik męża pani Pope, wyznał na łożu

śmierci, że to on zamordował swego szefa.

Wyznanie to Brisseau poparł dowodami, które żadnej nie pozostawiały wątpliwości, iż sąd popełnił tragiczną cmyłkę.

Przez 22 lata niewinna kobieta siedziała w murach więziennych, napiętnowana jako zbrodniarka, jako mężobójczyni...

Gubernator ogłosił teraz oficjalnie, że pani Pope była niewinna. Rząd ma wypłacić skrzywdzonej kobiecie odszkodowanie.

Za sprowadzenie klęski

Pomnik dla mszycy

OSOBLIWA WDZIĘCZNOŚĆ DOTYCZYŁA NIE KATASTROFY ZNISZCZENIA PŁONÓW, LECZ JEJ NASTĘPSTW.

W Hawanie postawiono wspaniały pomnik na cześć mszycy, która przed kilkoma laty zniszczyła doszczętnie olbrzymie plantacje trzciny cukrowej na całej wyspie. Ciekawy pomysł zadokumentowania wdzięczności dla małego owadu, powstał w głowach mieszkańców Kuby z tej racji, że spowodowana przez mszyce klęska, zmusiła miejscowych plantatorów do rozpoczęcia uprawy innych roślin i owoców. Od tego

czasu datuje się wielki wzrost dobrobytu w całym kraju gdyż w miejscach dawnej plantacji trzciny cukrowej, powstały wspaniałe ogrody z ananasami, bananami i t. d. oraz plantacje tytoniowe, kawowe, przyczyniające się do wzmożenia eksportu kolonialnego, zwłaszcza do Ameryki, Kubańscy twierdzą, że gdyby nie mszyce, to dotychczas panowałyby na wyspie nędza.

L. A.

19)

YOGHI

Przed drzwiami zagadnął go lekarz okrętowy: — W jakim celu hypnotyzował pan księżnę?

— By jej podać odmienny sposób widzenia, co by wywołało reakcję na dotychczasowe jej dolegliwości. Ze jej coś dolega, to pewna. Prawdopodobnie małżeństwo ze starym człowiekiem, ale może być też i co innego. Nie lubię wgłębiać się w przyczyny tak, jak czyni Freud i jego szkoła, gdyż można dojść do różnych nieprzyjemnych niespodzianek, oraz do zupełnie fałszywych wniosków. Księżna przenosi swoje moralne cierpienia, które ją przygniatają, na cielesne i to, nieświadomie. Poddaje się chorobie. Ja próbuję jej zmienić ten sposób postępowania, czy na długo nie wiem, lecz wskazałem jej drogę zupełnie niewinną, w której może uwolnić się od tego, co jej dolega. Gdyby była katoliczka, to bym ją odesłał do księdza, który ma na tego rodzaju dolegliwości lepsze wskazówki i rady.

Przy kolacji zjawiała się księżna promieniąca i odmłodzona i ku ogólnemu

zdziwieniu powiedziała, iż jest zdrowa, tego zaś dokonał lekarz z „Germany“. Potem zaczęła opowiadać o pewnej rodzinie rzemieślniczej, jadącej do Hong-Kong. Ojcu rodziny dała list polecający do jednego ze swych znajomych, do oficera na wyższym stanowisku i jest przekonana, że człowiek ten znajdzie dobre zajęcie w angielskim garnizonie.

Po pierwszym daniu powstał kapitan okrętu, przystąpił do Wiesera, uściśnął jego rękę i w angielskich wzniosłych słowach powiedział, że Wielka Brytania była zawsze opiekunką kultury i ludzkości i że wszyscy dobrze myślący Anglicy pozdrawiają serdecznie jako brata, każdego gentlemiana, który szanuje i ceni powyższe zasady, bez względu na to, do jakiej należy narodowości. Dlatego też prosi panie i panów, będących jego gośćmi, by wzniesli trzykrotne „cheers“! na zdrowie tak cennego gościa i lekarza z Niemiec, któremu zachwycająca lady Palmer zawdzięcza swoje życie, a czcząca księżna Greethouse swoje wyleczenie.

Wieser podziękował w kilku odpowiednich słowach, poczem przystąpił do dalszego jedzenia.

— Teraz został pan przyjęty oficjalnie do jednego z pierwszych narodów świata, — dokuczał mu Holender, — i publicznie uznany za gentlemiana. To nie przeszkadza jednakże, by pan nie miał zapomnieć tego, co mi pan przyobiecał.

— I mnie także? — dodał Rehberger.

— A co słyhać z naszą partją szachów? — spytał Wieser.

— Podróż jest jeszcze dość długa — zauważył van Young, — przecież jedziemy razem do Singapore.

Tego wieczora nie było już mowy o partji szachów. Dopiero po kolacji, mógł Wieser spełnić życzenie swych przyjaciół i przedstawić ich pani Lagrange. Dama była miła i uprzejma, jak zwykle, lecz jej uprzejmość była o jeden stopień chłodniejsza, niż wobec Wiesera. Tak mu się przynajmniej zdawało. Długo zresztą tego nie mógł obserwować, gdyż lord Palmer przystąpił doń, odszedł z nim na bok, prosił by zechciał nadal zaopiekować się zdrowiem żony — na co Wieser zgodził się pod warunkiem, że wszelkie formy potrzebne będą zachowane wobec jego kolegi Dr. Hill'a, będącego właściwie lekarzem ordynującym.

Pies, który imponuje inteligencją

Fellow - mądry czworonóg

Wykonuje bez zarzutu każde wydane mu polecenie

Na uniwersytecie w Kolumbji odbył się w obecności członków Instytutu do badań psychologicznych pokaz psa, przedstawiającego istne cudo świata.

Pies ten z rasy niemieckich wilków ma lat sześć i należy do niejakiego Herberta, demonstrowany zaś był przez profesora Worden, kierownika laboratorium psychologicznego. Fellow — takie jest imię tego cudownego przedstawiciela rodu psiego — posiada znajomość 400 słów angielskich, co, wobec tego, że przeciętny Amerykanin posługuje się w mowie potocznej 350 słowami — jest zjawiskiem dotychczas niespotykanym.

Demonstracja tego niezwykłego zwierzęcia wywołała zrozumiałą sensację w kole uczonych i badaczy i na tej zasadzie postanowiono otworzyć przy fakultecie psychologicznym specjalny wydział dla badań nad psią psychę. Nie będą one miały, rozumie się, nic wspólnego z tak zwaną tresurą, polegającą głównie na zmechanizowaniu pewnych ruchów, lecz będą dążyły do wniesienia w tajniki zwierzęcej duszy, która jak dotychczas jest dla nas jeszcze zupełnie zamkniętą księgą.

Jedyną rzeczą, jaką posługuje się Fellow z psiego repertuaru, to podawanie łapy, poza tem spełnia on dokładnie wszystko, co mu poleca właściciel jego mr. Herbert.

— Fellow, przywitaj tego pana, co stoi pod ścianą i tę panienkę, która siedzi na krześle obok starego pana z siwą brodą.

Pies podchodzi do wymienionych osób i podaje im łapę.

Herbert, dając zlecenie, nie używa żadnego znaku ręką ani najdrobniejszego gestu. Mówi poprostu:

— Idź do sąsiedniego pokoju i zobacz, czy jest tam kto.

Fellow wychodzi i wraca po chwili, jego przeczący ruch łba wskazuje, że pokój jest pusty.

Przed zebraną komisją dokonane zostało następujące doświadczenie: na krześle w sąsiednim pokoju położono 1 dolara i obrożę, która po angielsku nazywa się Tollar. Następnie zwrócono się z rozkazem do psa:

— Fellow, obok w pokoju leży dolar, przynieś go.

Pies przyniósł dolara.

— Przynieś tollar! — przyniósł obrożę, Eksperyment ten na zmianę robiony był 14 razy i pies nie omylił się ani razu.

— Połóż łeb na kolanach panny Brown

Pies idzie ku wymienionej osobie.

— Albo nie potrzeba — mówi spokojnie jego wychowawca i pies zawraca z połowy drogi.

Mister Herbert, posiadacz tego mądrego zwierzęcia, opowiada, że rozwijał stopniowo jego inteligencję i uczył go nazw rozmaitych

przedmiotów, wskazując na nie i wymieniając, jak się nazywają. Lekcje te odbywały się bez bata.

Profesorzy kolumbijskiego uniwersytetu zgodzili się jednogłośnie, że pokaz ten posiada ważne naukowe znaczenie.

Echa nieudanej wyprawy polarnej

Pierwszy sygnał z „Italii” usłyszał rosyjski Nobile

KTÓRY NAWET NIE WIEDZIAŁ o WYPRAWIE NOBILEGO.

Tragedja załogi „Italii”, która żywo jeszcze stoi wszystkim przed oczyma, a która poruszyła cały świat kulturalny, zawdzięcza rychły swój i względnie szczęśliwy koniec w dużym stopniu — radju.

Pamiętamy wszyscy, jak intensywnie pracowało dziesiątki radiostacji i tysiące radioamatorów, rozrzuconych po całym świecie, którzy, chcąc się przysłużyć dobrej i szlachetnej sprawie nadsluchiwali całymi dniami i nocami odgłosów z krainy podbiegunowej, które miały się rozlegać na fali radiostacji Nobilego.

Wiele dni minęło w niepewności, aż wreszcie w nocy z 3 na 4 czerwca cały świat dzięki radju dowiedział się, że członkowie wyprawy Nobilego żyją i wołają o pomoc. Kto był tym szczęśliwcem, któremu udało się złowić po raz pierwszy S. O. S. Nobilego? Mikołaj Schmidt, syn Nienca, który osiadł w Rosji. Młody Schmidt, zagnany przez wypalki wojenne i ogień rewolucji daleko na północ Rosji, osiadł w Wochmie. Tam też oddał się z zapalem radioamatorstwu, konstruując sobie małą stację krótkofolową, która była dla niego łącznikiem z całym światem. Na tamtą stację Schmidt w pamiętny dzień między godz. 9 a 10 wieczorem usłyszał sygnały, które go mocno zastanowiły, aczkolwiek znaczenia ich nie rozumiał, gdyż w zapadłym tym kącie nie wiadano wówczas jeszcze nic o wyprawie Nobilego na biegun.

Stacja odbiorcza Schmidta odebrała wyraźnie i zrozumiale słowa: „Rozpaczliwe wołanie „Italii”. Aczkolwiek Schmidt nie orjentował się, skąd to wezwwanie o pomoc może pochodzić, domyślał się, iż gdzieś daleko rozgr-

wa się jakaś tragedia i uważał za swój obowiązek powiadomić o tem kogo należy. To też natychmiast wysłał depesze do sekretarza rosyjskiego związku radioamatorów do Moskwy, zawiadamiając go o odebranych przez siebie sygnałach. W ten to sposób dzięki skromnemu i nieznanemu radioamatorowi z Wochmy cały świat odetchnął, dowiedziawszy się, iż Nobile dał znak, a więc żyje...

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA
SIWIZNE
Orientine
REGENERATEUR



CINIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

Panowie udali się do chorej, gdzie za stali generała Welcome'a i jego młodszą córkę Alicję. Lady Palmer czuła się bardzo dobrze, o ile pozwalał na to jej stan po operacji.

Gdy Wieser chciał się pożegnać, zatrzymał go lord Palmer i prosił, by zechciał poświęcić parę chwil generałowi Welcome. Wieser osłupiał. Tak daleko być nie może. Lekarzem okrętowym jest Dr. Hill, który może go tylko prosić do asystencji.

— Nie, panie doktorze — powiedział generał, przystępując do nich. — Nie potrzebuję pańskiej lekarskiej porady, gdyż dość już lekarzy mnie badało. Natomiast potrzebuję doświadczonego człowieka, który spokojnie wysłucha tego, co mu opowiem, poczem wypowiedzę uczciwie swój pogląd na sprawę, jaką mu przedłożę.

— Jestem gotów słuchać pana, panie generale, lecz nie tu, gdyż stan zdrowia córki pańskiej wymaga spokoju.

Obaj mężczyźni przeszli do drugiego salonu.

— Może pan spokojnie zapalić cygaro, — rzekł Anglik. A teraz proszę słuchać

Jest pan już 6 dni na pokładzie i niejedno pan z pewnością o mnie słyszał, przynajmniej o przydomku, jaki mi nadają a mianowicie o mojej nazwie „Bengalskiego Tygrysa”. Muszę się przyznać, że sobie na ten tytuł zupełnie zasłużyłem. Jeżeli całe okręgi nie tylko, że odmawiają rekruta nie płacą podatków, ale wypędzają urzędników państwowych, mordują Europejczyków w okropny sposób, podpalają urzędowe budynki, strzelają do wojska i to w czasie wojny, bo komendant oddziału wojskowego nie może być dość energicznym jeżeli chce utrzymać rygor i porządek. Energję i zwykłą surowość nazywano w tym wypadku okrucieństwem. Wydałem rozkaz podpalania każdej wsi, która się opierała lub szła w rękę z buntownikami. Mężczyzn, których pojmywano, zapytywano, czy chcą służyć w wojsku. Kto nie chciał — tego rozstrzeliwano. W okolicach, w których zginął Europejczyk, ścinano za każdego zabitego lub zaginionego Anglika dzieśniętą tubylców. Muszę panu otwarcie powiedzieć, że nie bawiłem się w żadne rady, żadne tłumaczenia i świadców, gdyż trzy-

małem się tej zasady, że krótkie rozstrzygnięcie sprawy jest najlepsze. Pan mnie może zapyta — jak postępowało wojsko, jeżeli jego najwyższy komendant kierował się podobnymi zasadami? Muszę przyznać, że moje rozkazy wykonywano wprawdzie co do joty, lecz z widoczną niechęcią i odrzą. W całej naszej dywizji nie obawiano się nikogo tak bardzo, jak mnie; mój widok dla tubylca oznaczał niechybną śmierć; było to ogólnie znane. Ja jednak czułem się dobrze w tej „kąpieli krwi”, którą urządziłem gdyż uważałem to za wypełnienie obowiązków żołnierskich. Trwało to ze dwa miesiące. Aż pewnego ranka, nerwy wypowiedziały mi posłuszeństwo. Ku ogólnemu zdziwieniu moich oficerów, darowałem wolność 1200 jeńcom, których pojmano, poczem udałem się do mego namiotu, gdzie dostałem silnego ataku płaczu. Generał-lekarz z mojej armji dał mi tego samego dnia na moje żądanie urlop a po krótkiej podróży po kraju wróciłem do Anglii.

(D. c. n.)

Dobry zbiór zboża, słabszy okopowych, a zły - pasz

KONJUNKTURA W ROLNICTWIE NA ROK GOSPODARCZY 1928 - 29

Sytuacja naogół ulegnie pogorszeniu

Urodzaj jest czynnikiem, który decydująco wpływa na określenie konjunktury w rolnictwie, jest to równocześnie czynnik charakterystyczny dla produkcji rolnej, określający mniej więcej jej wysokość na cały rok gospodarczy.

Wyniki zbiorów tegorocznych są już ocenione, na ich podstawie możemy z grubsza zarysować konjunkturę w rolnictwie w roku gospodarczym 1928/29. Uwzględnić należy przytem tendencje cen produktów rolnych oraz sytuację na rynku kredytowym jako czynniki, kształtujące konjunkturę rolnictwa.

Podkreślić należy, że dla gospodarstwa polski, położenie rolnictwa ma decydujące

Otóż według dotychczasowych obliczeń mamy dobry, lepszy od zeszłorocznego zbiór zboża, słabszy zbiór okopowych, a zły zbiór znaczenie, jako gałęzi dającej środki utrzymania 2/3 ludności i jako rynku zbytu dla krajowego przemysłu.

pasz. Ten ostatni fakt odbija się niewątpliwie ujemnie na gospodarce hodowlanej.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych (r. 1927 = 100,0) obniżył się od października 1927 r. do października 1928 r. z 100,7 na 99,9. Wskaźnik jednak artykułów przemysłowych w tym okresie wzrósł ze 102,5 na 104,2, niższa ogólnego wskaźnika jest następstwem silnej niżki wskaźnika artykułów rolnych z 98,4 na 94,6.

Taki układ cen wskazuje na wybitne zmniejszenie siły nabywczej rolnictwa.

Zbiór szacuje Główny Urząd Statystyczny w r. b. na 59,0 mil. q., co wobec zeszłorocznego zbioru 56,9 mil. q. oznacza wzrost produkcji o 2,1 mil. q. Zbiór pszenicy dotówna zeszłorocznemu, zaś zbiór owsa i jęczmienia szacują znacznie wyżej zeszłorocznego. Ten pomyślny stan produkcji zbożowej osłabi nieco pomyślny światowy zbiór jęczmienia, przez co Polska będzie miała trudności w ulokowaniu nadwyżki produkcji zagranicą. Znacząca część zbóż będzie prawdopodobnie użyta na skarmienie inwentarza wobec niedostatku pasz. Ten ostatni brak wycisnie prawdopodobnie piętno na charakterze produkcji rolniczej w roku bieżącym. Należy się spodziewać spadku zarówno produkcji mleczarskiej, jak i szczególnie mięsnej, tembardziej, że ceny na mięso i żywiec kształtują się na rynkach zagranicznych niżkowo.

Jest rzeczą wątpliwą czy zwyczajka produkcji zbożowej zastąpi rolnictwu słabe widoki hodowli. To też należy się liczyć poważnie ze zmniejszeniem siły nabywczej ludności rolniczej oraz z zahamowaniem ruchu inwestycyjnego na wsi. Instytut Badania Konjunktur w sposób następujący ocenia sytuację rolnictwa:

„Położenie to pogorszyło się niewątpliwie w porównaniu z rokiem poprzednim, a szczególnie ostry proces pogorszenia przeżywa nadal produkcja zwierzęca, zwłaszcza jej kierunek mięsny. Jednakże siła nabywczą rolnictwa na rynku przemysłowym nie mogła jeszcze w okresie sprawozdawczym osłabnąć zwłaszcza wobec stosunkowo znacznego, jakkolwiek niewystarczającego dopływu kredytów”.

Otóż co do tego ostatniego punktu — dopływu kredytów, należy się spodziewać, że wobec osłabienia konjunktury w rolnictwie, przy równoczesnym pogarszaniu się sytuacji na rynku kredytowym, rolnictwo nie będzie w stanie zużywać rentownie większych kredytów, a co zatem idzie dopływ kredytu do rolnictwa zmaleje, zmaleje zatem i siła nabywczą wsi.

Naogół należy się w roku 1928/29 spodziewać pogorszenia sytuacji gospodarczej rolnictwa, a co zatem idzie ogólnej sytuacji gospodarczej. S. W.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 11.XII	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 11.XII
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj.	100	100	94.00	Chodorów	100 zł.	100	
8 pr. Ob.kom. B.G. Kraj.	100	100	94.00	Ciechanów	40	40	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	100	94.00	Czersk	10	10	4.00
5 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	100	67.00—	Częstocice	100	100	
5 pr. Konw. Poż. Kolej.	100	100	60.00—	Gosławice	1.0	1.0	
5 pr. Poż. Dol. z 1919-1920	100 dol.	100		Michałów	10	10	
10 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	100	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100	100	48.50
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 r.	5 dol.	5	104.00	Fabryk cementu			
Listy Zastawne				Firley	50 zł.	50	55.00
4 pr. Tow. Kred. Ziemiak.	100 zł.	100	48.25	Łazy	10	10	
4 1/2 pr. " " "	100	100	76.25	Wysoka	100	100	230.00
8 pr. " listy zast Łodzi	100	100		Kopalń i zakładów hutniczych			
5 pr. " " " "	100	100		Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	100	95.00
8 pr. " listy zast Warsz.	100	100	69.00	Naftowa			
Obligacje				Polska Nafta	25 zł.	25	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.	100		Standart-Nebel	50	50	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	100		Fabryk Metalowych			
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	100		Cegielski	50 zł.	50	
Akcje				Lilpop	25	25	39.50
Bankowe				Modrzejów	50	50	32.75
Dyskontowy	100 zł.	100		Norblin	100	100	2.400
Handlowy	100	100	175.00	Orthwein	25	25	
Polski	100	100		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	50	98.00
Pol. Przem. we Lwowie	100	100		Parowóz	25	25	
Zachodni	25	25		Pocisk	25	25	
Zw. Sp. Zarob.	100	100	82.00	Rohn	25	25	
Chemiczne				Rudzki	50	50	44.50
Cerata	50 zł.	50		Starachowice	50	50	37.00
Sole potasowe	25	25		Ursus	15	15	
Grodzisk	50	50		Zieleniewski	100	100	145.00
Kijewski i Scholtze	100	100	96.00	Fabryk Wyr. Włók.			
Puls	10	10		Zawiercie	30 zł.	30	
Spieß	100	100		Łyrdarów			
Strem	12.50	12.50		Przedsięb. Handlow.			
Elektryczne				Borkowski	25 zł.	25	
Elektr. Dobrow.	50 zł.	50		Jabłkowscy	10	10	
Elektryczność	100	100		Syndykat Rol. Warsz.	20	20	
Bol. Tcw. Elek. P. T. E.	30	30		Spożywcze			
Brown-Everi	100	100		Haberbusch	100 zł.	100	225.00
Gródek	10	10		Herbata-Szumilin	25	25	
Kabel	10	10		Spirytus	4	4	
Sila i Światło II em	50	50	109.00	Przedsiębiorstw różn.			
WALUTY I DEWIZY.				Zegluga	105 zł.	105	
Belgia 124,02 i pół				Bristol	665	665	
Londyn 43,26				Majewski i S-ka	35	35	
Nowy Jork 8,90				Lombard	100	100	
Paryż 34,84				Pustelnik	50	50	
Praga 26,42%				Przedsiębiorstw różn.			
				Holandja	358,30	358,30	
				Szwajcaria	171,75	171,75	
				Stokholm	238,36	238,36	
				Włochy	46,72	46,72	
				Wiedeń	125,44	125,44	
				Dolar w obrotach pozagiełdowych 1,882			

Taryfa pocztowo - telegraficzna częściowo zdrożeje

NOWOROCZNE UPOMINKI RZĄDU.

Ogłoszono rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany taryfy pocztowej i telef. które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

Przy listach wartościowych w obrocie wewnętrznym nadawanych w stanie otwartym należność asekuracyjna będzie wynosiła 30 groszy za każde 10 zł. podanej wartości lub ich część. Za listy wartość. w obrębie z Gdańskiem pobierana będzie należność za polecenie 60 gr. Upoważnienie do wypłaty w razie zgubienia przekazu przez odbiorcę będzie kosztowało 50 gr.

W taryfie telefonicznej opłaty abonamentowe w sieci państw. ulegają podwyżce w pierwszych 4 grupach 8, 10, 14 i 20 zł. miesięcznie, zamiast 6, 8, 12 i 18. Podwyższone też zostaną opłaty za rozmowy międzymiastowe. 3 minutowa. zwykła rozmowa przy odległości od 100 do 200 km. od stycznia kosztować będzie 3 zł. (dotychczas 2,70)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 12 grudnia Aleksandra.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Sekretarka Pana Prezesa”
Teatr Kameralny: — „Brzydki Ferrante”
Teatr Popularny: — „Jojne Firulkes”.

WIDOWISKA

Casino: — „Tajny Kurjer”.
Splendid: — „Jad miłości”.
Luna: — „Nadkobieta”.
Grand Kino „Niewolnica Demona”
Palace: — „Niedola upadłych dziewcząt”
Odeon: — „Mój przyjaciel Harry”
Czary: — „Ręce do góry”.
Dom Ludowy: — „Marquitta”.
Miejski Kin. O.: „Książę krwi”.

—c0o—

Wiadomości bieżące

Osobiste

Lodzianka Kazimiera Raczyńska ukończyła polonistykę w Uniwersytecie Warszawskim z tytułem Doktora nauk humanistycznych.

O odnowienie koncesji

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że właściciele przedsiębiorstw rozrywkowych, a więc kino-teatrów, teatrów, szkół tańca, sal tańca, i t. p. winni przed końcem bieżącego roku złożyć podania o odnowienie koncesji na rok 1929.

Do podania należy załączyć koncesję z roku ubiegłego. Niestosujący się do powyższego nie będą mogli urządzać żadnych widowisk w pierwszych dniach stycznia. (Wid)

Koniec robót sezonowych

W bieżącym tygodniu zakończone zostały całkowicie roboty publiczne i sezonowe na terenie naszego miasta.

Straciło wobec tego pracę przeszło 2000 robotników, którzy zostali natychmiast zarejestrowani w urzędzie pośrednictwa pracy. Będą oni otrzymywali zapomogi.

Roboty kanalizacyjne natomiast prowadzone będą jeszcze do nadchodzącej zimy.

Nowy naczelnik w skarbowości

W dniu wczorajszym mianowany został nowy naczelnik urzędu skarbowego akcyz i monopolów w Łodzi na miejsce p. Gajdzińskiego, przeniesionego w stan spoczynku. Nowym naczelnikiem został p. Mirzyński, dotychczasowy referendarz urzędu skarbowego w Grodnie.

Kto zastępuje p. starostę Szeru

Jak się dowiadujemy, wobec niewyznaczenia jeszcze przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zastępcy p. starosty grodzkiego na m. Łódź, który to urząd dotąd piastował p. Stanisław Szer, jak wiadomo mający obowiązki starosty radomskim, obowiązki zastępcy starosty grodzkiego pełni obecnie referendarz w dziale prasowym Starostwa p. Izydorowski. (Wid)

Prezesem Łódzkiej Izby Handlowej

B. minister i wojewoda p. Darowski

MOŻLIWOŚĆ TARĆ MIĘDZY PRZEMYSŁEM I KUPIECTWEM.

Zw'azek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zwrócił się powtórnie do p. Darowskiego z propozycją oddania mu stanowiska dyrektora w organizującej się łódzkiej izbie handlowo-przemysłowej.

P. Darowski, który dotychczas odrzucał wszystkie propozycje objęcia stanowisk prywatnych, obecnie jednakowoż odbył jedną konferencję z przedstawicielami związku w Warszawie, a drugą z końcem ubiegłego tygodnia w Krakowie.

Jak słyhać, p. Darowski rozważa obecnie

nie poważnie możliwość objęcia stanowiska dyrektora w łódzkiej izbie handlowo-przemysłowej. Wyjaśniona będzie jednakowoż musiała być sprawa uposażenia.

Zaznaczyć warto, że można się spodziewać bardzo ostrego zatargu z jednej strony między wielkim przemysłem, a z drugiej strony zaś między kupiectwem, które dla przeciwwstawienia się wpływowi wielkiego przemysłu, obsadzającego stanowisko prezesa i jednego z wiceprezesów izby, chce widzieć swego kandydata na stanowisku dyrektora.

Dodatkowe zebrania kontrolne

Dziś i jutro odbywają się dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Na zebrania winni zgłosić się mężczyźni roczników 1903, 1900, 1888, 1890, 1891, 1892; 1893; 1894; 1895; 1896, 1897, 1898,

1899, 1887, 1882, 1883, 1884. 1901, którzy obowiązani byli zgłosić się na ostatnie zebrania kontrolne lecz obowiązku tego z różnych względów nie wypełnili.

Zgłosić winni się zamieszkali w obszarze komisarjatów policji 2,3,5,9, 11. (b)

PRAWO I SĄD.

ECHA ZBRUDNI PRZY ULICY RAJTERA

ZABÓJCA ZOSTAŁ SKAZANY NA 4 LATA WIEZIENIA.

Dnia 2 września rb. ul. Rajtera była widownią strasznego morderstwa. Gdy 22-letni Stefan Adamkiewicz wracał z wizyty od brata swego, zamieszkałego przy ul. Rajtera 31, przed domem Nr. 18 przy tejże ulicy podszedł do niego niejaki Konstancy Karpiński i wszczął z nim kłótnię z niewiadomego powodu. W trakcie ostrej wymiany zdań Karpiński wydobyl z kieszeni rewolwer i z odległości kilku kroków oddał w stronę Adamkiewicza 2 strzały, poczem rzucił się do ucieczki. Śmiertelnie ranny Adamkiewicz padł brocząc krwią.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi. Oskarżenie wnosil prokurator Kawczak. Adamkiewicz na przewodzie sądowym do winy się nie przyznał. Przed sądem przewinęło się około 40 świadków, z których większa część rozpoznała w Karpińskim mordercę.

Sąd skazał Karpińskiego za zabójstwo w afekcie na 4 lata więzienia. (p)

Nożem regulował porachunki

WYDALONY ZA OPILSTWO ROBOTNIK USILOWAŁ ZAMORDOWAĆ FABRYKANTA.

W dniu wczorajszym do gabinetu właściciela fabryki M. Grossmana przy ul. Brzezińskiej 60 wtargnął jakiś osobnik, który z miejsca obrzucił fabrykanta stekiem wyzwisk i obelg.

W pewnej chwili, gdy Grossman o sobnikowi owemu kazał opuścić biuro, ten wyciągnawszy z kieszeni zwykły nóż kuchenny, rzucił się na fabrykanta. Na krzyk napadniętego przybiegli pracujący w po-

bliżu robotnicy, którzy obezwładnili napastnika odbierając mu nóż.

Powiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce i aresztowała napastnika, którym okazał się Stanisław Janik zamieszkały przy ul. Chłodnej 12 wydalony z tejże fabryki za opilstwo. Fabrykant dzięki pomocy robotników nie uległ poranieniu. (Wid)

Starosta łódzki w Radzie Zjazdów

Jak się dowiadujemy podczas dwudniowych obrad Związku Przedstawicieli Samorządu Powiatowego odbyły się wybory do Rady Zjazdów w grupach wojewódzkich. Między innymi wybrani zostali: Pp. starosta pow. łódzkiego Aleksy Rzewski i członek wydziału powiatowego w łasku p. Stanisław Leopold. (Wid)

Prezydent Rzplitej w Wojew. łódzkim

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu przejeżdżał przez Kolujską w drodze z Warszawy do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Pobyt p. Prezydenta w Krakowie jest ściśle osobisty i potrwa najprawdopodobniej od 5 do 6 dni. (Wid)

—c0o—

Bal reprezentacyjny w Województwie

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej dorocznego balu reprezentacyjnego Województwa Łódzkiego, organizowanego przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych.

Postanowiono, że bal odbędzie się w dniu 12 stycznia w salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego. (Wid)

oOo

Kronika policzna

Porachunki

W czasie bójki w domu przy ulicy Zgierskiej 126 zostali dość ciężko ranni 41-letni Paweł Paperz, 28-letni Stanisław Książewicz i 21-letni Jan Ogródowczyk.

Przy zbiegu ulic Karolewskiej i Łąkowej został dotkliwie poturbowany jakiś starszy mężczyzna.

Z pierwszego piętra

Wczoraj późnym wieczorem z okna 1 piętra klatki schodowej domu przy ulicy Kamiennej 18 wyskoczył w celu samobójczym 21-letni robotnik Aron Brykier (Kamienna 20). Desperat doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy. Przyczyna rozpaczliwego kroku — ciężkie warunki materialne.

Zarach samobójczy

Wczoraj targnął się na życie Bronisław Kimtorski zamieszkały przy ulicy Lwowskiej 13. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie krezolem i w stanie dość ciężkim pozostawiło desperata pod opieką rodziny. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Pod kołami

Wczoraj przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 73 został przejechany przez samochód jakiś mężczyzna, którego nazwiska nie ustalono. Pogotowie w stanie groźnym przewoziło go do szpitala.

Teatr Miejski

Sekretarka pana prezesa

Komedja w 3-ach aktach W. Fodora.

Doskonała ta komedja na oko jest sztuką lekką, w której pikanterja i niedwuznaczność dowcipów jest dominantą. W rzeczywistości jednak posiada ona wiele sentymentu — i mimo swej pozornej frywolności — pierwiastków moralnych.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę dyr. Gorceyńskiemu, że, kiedy uruchomiona zostanie scena dla robotników, śmiało będzie on mógł „Sekretarkę pana prezesa” wciągnąć w repertuar sztuk popularnych.

Bohaterka tej komedji (Zuzia Sachs) jest biedną dziewczyną, z rodziny — jak po wiada ona — myszy kościelnych, których losem jest głód i bieda. Dzięki swej energii i pracowitości znalazła ona miejsce sekretarki osobistej milionowego bankiera, barona Tomasza Ulehrida. Spełnia się najgorętszy sen Zuzi: może zawsze być syta, dobrze ubrana — a wreszcie zobaczyć Paryż, miasto, do którego pielgrzymują pragnienia i marzenia ludzi z całego świata.

Skutki roztargnienia

CO GUBIĄ ŁODZIANIE.

Jak się dowiadujemy w Wydziale Śledczym w Łodzi jest do odebrania 528 przedmiotów, które zagubili łodzianie w ostatnich czasach.

Między innymi znajdują się tam takie przedmioty jak: Kolczyki złote, z platyny wysadzane 10 brylancikami, towar bawełniany, sakiewki, portmonetki zawierające różne kwoty pieniężne, różne części

samochodów, części garderoby damskiej i męskiej, rowery; przedza; zegarki złote i srebrne z dywizkami, części radioaparatów i szereg innych przedmiotów mniej więcej wartościowych, oraz gotówka. Wszystkie te przedmioty są do odebrania przez prawych właścicieli w ciągu 6 miesięcy t. j. do czerwca 1929 roku. (Wid)

Na ulicy Piotrkowskiej przed domem nr. 11 został przejechany przez samochód 16-letni Stanisław Knoll (Franciszkańska 44) Pogotowie w stanie ciężkim przewoziło go do domu.

oOo

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Ostatnie występy Karola Adwentowicza.

Występy Karola Adwentowicza dobiegają końca.

Znakomity ten artysta grać będzie swoją popisową rolę w „Kupcu Weneckim” jutro wieczorem.

„Sekretarka Pana Prezesa”.

Ciesząca się olbrzymim powodzeniem lekka, wesoła komedja W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa” z ulubienicą publiczności łódzkiej p. Stefanją Jarkowską grana będzie dziś wieczorem.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie występy Karola Adwentowicza.

Dziś, środa, po raz ostatni Karol Adwentowicz kreować będzie tytułową rolę w komedji „Brzydki Ferrante”.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie „Johne Firuńkes” który pierwszymi spektaklami zapewnił sobie powodzenie i długie bytowanie.

W przyszłym tygodniu t. j. w środę 19 i we czwartek 20 grudnia o godz. 4 po poł. odbędą się dwa przedstawienia dla mło-

dzieży szkolnej.

Graną będzie „Zemsta za mur graniczny” Al. hr. Fredry. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru na miejscu.

MARJA LABJA i A. FOLDESZ.

Nielada uczta artystyczna oczekuje w dniu dzisiejszym naszą muzykalną Łódź w Sali Filharmonji, albowiem wystąpią dwie najwybitniejsze siły ze świata muzycznego, a mianowicie słynna primadonna opery me djołańskiej „La Scala” Marja Labja, która w sezonie ubiegłym swoim śpiewem podbiła serca słuchaczy oraz wiceloneclista światowej sławy Arnold Földesz, który zawsze gra swoją wywiera potężne wrażenie.

Artyści wybrali na dzisiejszy wieczór piękny i bogaty program.

Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

DWANASCIE KREACJI TANECZNYCH
A. KONOPKI i ST. WELSKIEJ.

We wtorek dnia 18 grudnia o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonji ukażą się dwie nasze słynne gwiazdy taneczne Alina Konopka i Stanisława Welska w dwunastu nowych olśniewających kreacjach tanecznych. Po dłuższych występach zagranicą i sukcesach na wielkich scenach Paryża, gdzie występowały pod pseudonimem „Welly Sisters” będą dla miasta naszego pożądaną i dawno oczekiwaną niepospolitą atrakcją.

Karty wstępu już do nabycia w kasie Filharmonji.

Baron (nawiasem mówiąc wielki lwelas) początkowo nie zwrócił nawet i uwagi na swą małą sekretarkę, aczkolwiek tej nie jest obojętny pełen męskiej urody pryncypał.

Jednak wkońcu nadejdzie moment, że Zuzia zatriumfuje. Nie kokieterją, nie pustotą, nie pięknością liczka, ale: pilnością, energią, ukochaniem pracy zaimponuje ona baronowi. Jej ubóstwo, znoszone z naiwną uległością, bez cienia buntu i protestu, rozczuli serce bogacza; i zaproponuje on swej sekretarce, by swoją dotychczasową posadę zmieniła u niego na inną, lepszą, i szlachetniejszą: ażeby została jego żoną.

Oto w czym leży dydaktyczny pierwiastek sztuki. Autor dziejami małej Zuzi udawadnia, że mężczyznę, nawet wyższej sfery zdobywa się często nie pięknem słówkiem i słodkim uśmieszkiem ale rzetelną pracą i sumiennością wykonywania swoich obowiązków.

Świetną komedję W. Fodora, pełną słoneczności, chwilowego sentymentu, lekkiego, beztróskiego humoru wystawiono w „Teatrze Miejskim” doskonale.

Rolę tytułową kreowała pupilka Ło-

dzi Stefanja Jarkowska, która syta laurów lwowskich, powróciła do Łodzi witana nie jak marnotrawna córka, ale jak triumfatorka. Serdeczność i entuzjazm, z jakim witano na onegdajszej premierze Jarkowską świadczy, jak bardzo popularną i kochaną jest ta bezsprzecznie najzdolniejsza artystka naszej sceny. Jako sekretarka stworzyła ona postać pełną prawdy, świetną w rysunku, plastyczną w ruchu. Komizm Zuzi jej ciepło, kobiecość — nieśmiałość i werva stopiły się w świetnej interpretacji Jarkowskiej w niezrównany pierwszorzędny amalgamat artystyczny.

Drugim triumfotorem premjery był Michał Znicz. Jako buchalter banku stary Schinzel, stworzył pod każdym względem kapitalny typ, pełny świetnego komizmu i przedniej wyrazistości.

Pięknie stonował swego barona, J. Winawer. Doskonałą była Krzywicka (Ola). Młody baron w ujęciu Krotkego (szczęśliwego reżysera sztuki) wnosił wiele tempa a Lenk (A. hr. Fryderyk) wiele dobrego komizmu.

Sztukę przyjęto nad wyraz gorąco.

oOo

Dyrekcja Szkoły Gospodarczo-Społecznej w Łodzi

Śienkiewicza 61.

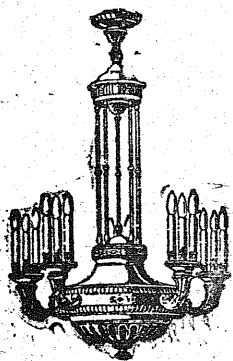
urządza pokaz tejże Szkoły od 10—15 b.m. włącznie celem zaznajomienia Sz. Publiczności z urządzeniem i zadaniem Szkoły

Szkoła Gospodarczo-Społeczna
Stow. Służby Obywatelsk.

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1

LAMPY



elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, najnowszych modeli poleca

A. Rejder
Wschodnia 56. Tel. 67-64
Dogodne warunki. -Ceny konkurencyjne
Reperacje i przeróbki różnych lamp

Korzystajcie z okazji!
Kasujemy dział kaloszy!
sprzedajemy

Śniegowce i kalosze
niziej cen fabrycznych!
IGNACY BAUMGARTEN i S-ka
Łódź, Piotrkowska 91

Inż. Karol Folkierski
Al. Kościuszki 3, i p.
tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlany, nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

NA GWIAZDKĘ!

Automatyczne chłodnie elektryczne

„FRIGIDAIRE“

Wybór General Motors Company

Niezbędne w każdym nowoczesnym gospodarstwie
Cbe,rzeć można w ruchu:

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borowski
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Tel. 172

pożne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na Wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe: Crep-de chine. Po pelina. Rypsy. Wełniane towary we wszystkich kolorach. Aksamit, Flanela aksamity na szlafroki Jedwabne szale. Pończochy Skarpetki Śniegowce Parasolki. Torebki Rękawiczki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 4259

a raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt“ Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 8032-1

Putro fokowe, palto damskie i jesionkę męską sprzedam okazynie. Wiad. Orła 3 m. 17 8416-1

Pesady i prace

Potrzebna dziewczyna do sprzątnięcia do południa Zgłaszać się Andrzeja 13 m. 33 8407-1

Panienska znająca krawieczyzną potrzebną do sklepu tylko z dobrymi referencjami, K. Jawocińska Piotrkowska 121 8422-1

Potrzebni 2 czeladnicy stolarscy Bazarna 6 Puterszynt 842-2

Lokale i mieszkania

Mieszkania od gospodarza Nowo polska 12 przy Brzezińskiej dojazd jedyńką 8404-1

o wynajęcia lokal 16 mtr. długości 7 i pół mtr. szerokości od zaraz tamże do sprzedania 3 warsztaty stolarskie wraz rozmaitem drzewem Wiadomość ul. Podleśna 26 u gospodarza 8424-1

Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczkę wojenską na imię Józef Wójcik wydaną przez PKU Łask 8406-3

Różne.

Przybłąkał się pies rasy wilczej Prawy właściciel morze odebrać Główna 62 u p. Krajewskiego 8412-1

Przybłąkał się pies wilczej rasy Zeromskiego 58 u dozorey 8414-1

15 tysięcy zł. oddam na 1 Nr. hip. Zgłoszenia do Adm. sub. „K.K.” 8354-1

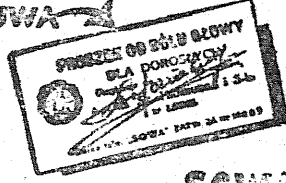
Poszukuję wspólnika z kapitałem 2000 zł. do biura handlowego, dobrze prosperującego. Oferty pod „K.K. 2000” składać w adm. Rozwoju 8428-1

Potrzebny starszy chłopiec z średnim wykształceniem i zdolnościami do mechaniki
Zgłaszać się do adm. Rozwoju od 11-12

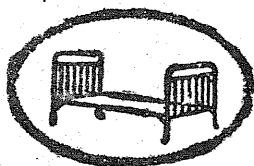
Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzyczn. **Feliksa Boniewicz** Łódź, ul. Targowa 1, 8 Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4075-

WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi Główna 50



Na dogodnych warunkach Łódzka metalowa materaca wyściełana dżelazna oraz do metalowych łóżek „Patent” podług miary Umywalki i wysymaczki najtaniej w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBRO POL”** -706 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu.

PASY różnego rodzaju, zwykłe, gumowe kombinowane, lecznicze i t. p. **BIUSTONIZJE** w dużym wyborze POLECA

po cenach znizonych Na wyprzedaży gwiazdkowe **Pracownia gorsetów „MARTA“** Piotrkowska 109 front II piętro

Tane źródło

pończochy skarpetki wełniane i jedwabne pończoski dziecięce rękawiczki reformy sweatry poleca sklep **Kazimierz Zielenka** Łódź, Al. Kościuszki Nr. 37 oraz przyjmuje reperacje pończoch na święta ceny znizone

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nek: logi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże 10 gr. za wiersz podzielone na 3 łamów, swyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od dnia ogłoszenia bez wyjątku. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w porębniku 40 35-miesięcznie — 30—21.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Druku T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.